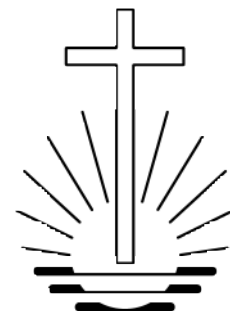


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Rok 15 · Nr 4 · Kwiecień 2003

Drogocenne dobro

Każdy człowiek na ziemi posiada drogocenne dobro, a mianowicie życie darowane przez Boga. O wiele większym dobrem jest jednak stan dziecka Bożego osiągnięty przez nowonarodzenie z wody i z Ducha Świętego. Ten dar łaski należy zachować i bronić przed wszystkimi atakami księcia ciemności. To, co Apostoł Paweł napominając pisze w swoim 2. Liście do Tymoteusza, dotyczy również stanu dziecka Bożego: „Tego, co ci dobrego powierzono, strzeż przez Ducha Świętego, który mieszka w nas”.

Do drogocennych dóbr, które należy zachować zalicza się również wiara w Pana Jezusa i Jego aktualne objawienie, poznanie planu zbawienia Bożego i znajomość Jego dzieła zbawienia. Duch Święty, który przez słowo z ołtarza zwiastuje to, co słyszy przy tronie Bożym, wprowadza nas coraz głębiej w tajemnice planu zbawienia. To umacnia nadzieję na obiecane ponowne przyjście Chrystusa i daje siłę do zwyciężania oraz pocieszenie w różnych sytuacjach życiowych.

Dar rozróżniania duchów także jest drogocennym dobrem. Pozwala podejmować właściwe decyzje. Przede wszystkim, kiedy należy oddalać pokusy i odpierać ataki złego. Konsekwentne przestrzeganie nauki Chrystusa wymaga wciąż na nowo konieczności podejmowania właściwych decyzji.

Duch Święty nie działa tylko przez słowo Boże z ołtarza, a także w nas samych, w ten sposób, że wzbudza myśli i działanie przyjemne Bogu. Dobrze, jeżeli poważnie traktujemy słowo Boże i nie ściągamy go na płaszczyznę ludzkich dyskusji. Kto zachowuje jako święte to, co objawia Duch Święty, ten wzrasta w wierze. Inteligencja jest drogocennym darem. Kto ją posiada może dziękować za to Bogu. Niemniej jednak tylko Duch Święty otwiera tajemnice wiary i wprowadza w Bożą mądrość i poznanie. Utwierdza nadzieję oraz pozwala nam trwać w pierwszej miłości. Dlatego też Duchowi Świętemu, którym jesteśmy pieczętowani, i który mieszka w nas, chciejmy dać przestrzeń do rozwoju.

Postawmy sobie za zadanie to, aby Duch Święty intensywnie nas inspirował, bo przecież możliwie szybko chcemy osiągnąć cel wiary! W tym celu dajmy Duchowi Świętemu w naszym wnętrzu przestrzeń, ale nie „na poddaszu” lub „w piwnicy”. Po prostu nasze całe serce chciejmy dla Niego otworzyć. Kto pozwala Duchowi Świętemu w sobie działać, ten kroczy drogą wiary z radością. Nie oznacza to, że czasami nie mamy złego dnia, ani że czasami nie jesteśmy smutni, a nawet rozczłosczeni, przecież jeszcze jesteśmy ludźmi z ciała i z krwi. Jeżeli jednak Duch Święty zajmuje nasze wnętrza, to możemy pokonać takie nieprzyjemności. Najpóźniej w wyniku kolejnego nabożeństwa, albo kiedy padniemy na kolana i miłemu Bogu przedstawimy nasze obciążenia. Wówczas otrzymamy siłę i nowy pokój oraz z radością będziemy mogli pielgrzymować do dnia Pańskiego.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Bracia i siostry w Bissau
czekają na Głównego Apostoła



4 listopada 2002 roku przejdzie do historii dzieła Bożego w Gwinei Bissau jako szczególna data. W owym dniu po raz pierwszy w tym małym zachodnioafrykańskim kraju nabożeństwo przeprowadził Główny Apostoł. Około 1200 braci i siostr zgromadziło się w naszym kościele w stolicy kraju Bissau.

Główny Apostoł w Bissau - Gwinea Bissau

Główny Apostoł Richard Fehr już w grudniu 2000 roku chciał obsłużyć dzieci Boże w Gwinei Bissau. Jednakże z powodu awarii technicznej samolotu czarterowego odwiedziny musiały zostać nagle odwołane. Tym razem także musiał zostać wynajęty mały samolot, który przewiózł Głównego Apostoła i jego towarzyszy, w niedzielę 3 listopada, bezpośrednio po nabożeństwie dla umarłych, z Wysp Zielonego Przylądka do Gwinei Bissau. Kościół Nowoapostolski w tym kraju liczy prawie 25 lat. W 1978 roku zostały ochrzczone i pieczętowane pierwsze dusze. Gdy w 1984 roku apostoł okręgowy Klaus Saur objął prowadzenie okręgu apostołskiego Hesja/Niemcy wraz z przynależnymi krajami misyjnymi, to w 1985 roku odwiedził północno-zachodni region Afryki. Wówczas przeprowadził też nabożeństwa w Gwinei Bissau, w których zostało pieczętowanych wiele dusz. U boku apostoła okręgowego najpierw w tym kraju działał apostoł Herbert Schneider, którego pracę od 1986 roku wspierali biskup Karl Teufel oraz inni bracia z Badenii/Niemcy.

W 1989 roku Gwinea Bissau otrzy-

mała rodzimego apostoła Abubacara Mane. Niestety, ten apostoł w 1992 roku odszedł na tamten świat. Jego pracę kontynuował apostoł Fernando Mendes, który w 1997 roku przedwcześnie przeszedł w stan spoczynku. Jego miejsce zajął w 1998 roku apostoł Alfredo Angare.

Po przejściu w stan spoczynku ze względów zdrowotnych apostoła Schneidera, w 1994 roku, obsługę dzieci Bożych w tym kraju przejął apostoł Wolfgang Eckhardt. Pod koniec 1995 roku kraj ten przeszedł do obszaru działania apostoła okręgowego Hagena Wenda. Dziś w Gwinei Bissau żyje około 39900 dzieci Bożych, zgromadzonych w 422 zborach, obsługiwanych od 1999 roku przez apostoła Gerta Opendplatza oraz apostoła Angarę, 2 biskupów, 28 sług okręgowych i 1700 urzędów kapłańskich i diakonów.

Gwinea Bissau zalicza się do 10 najuboższych krajów świata. Kraj ten liczy około 1,2 mln mieszkańców. Większość wyznaje religie pierwotne, a 38 % ludności to wyznawcy Islamu. Chrześcijaństwo wyznaje 8 % ogółu mieszkańców, z czego 41 % należy do Kościoła Nowoapostolskiego.

„Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi”.

- Rzymian 8,14 -



Umiłowani bracia i siostry! Po raz pierwszy w moim życiu jestem w waszym kraju i po raz pierwszy was widzę. Również dla was po raz pierwszy jest to taka chwila, w której widzicie mnie i wielu apostołów. Nabożeństwo ma być dla nas wszystkich uroczystością. Na uroczystościach panuje radość. Niechby wielka radość wstąpiła do każdego serca! Chociaż jeszcze nigdy się nie widzieliśmy, to jednak nie jesteśmy sobie obcy. Mam wrażenie, że już często was spotykałem. Skąd to się bierze? Nosimy tego samego Ducha i jesteśmy braćmi i siostrami w Panu, a wiekiuisty Bóg jest naszym Ojcem. Mamy tę samą wiarę i razem z tęsknotą czekamy na dzień, w którym Pan przyjdzie i będziemy mogli wejść do wiecznej ojczyzny. Ta ziemia nie jest naszą ojczyzną. Nikt tu nie może pozostać. Wszyscy wcześniej lub później muszą stąd odejść.

Piękną rzeczą wszakże jest, jeśli ma się ojczyznę w wieczności u Ojca, miejsce, które przygotował dla nas Pan.

Na drodze do tego wspaniałego celu miły Bóg ze swojej miłości wciąż na nowo w swoim domu daruje nam godziny, w których możemy Jemu przedłożyć wszystkie nasze troski, w których nas błogosławi i wzmacnia, aby nasza wiara nie osłabła, lecz pozostała mocna, a my na drodze do celu mogliśmy dzień w dzień postępować naprzód. Do tego ma służyć również i to nabożeństwo. Jeżeli kiedyś będziemy u celu wiary, to tak rzeczywiście poznamy i zobaczymy, co zdziałały nabożeństwa.

Mili bracia i siostry, przybyłem do was, aby was błogosławić. Błogosławieństwo zawarte jest w słowie Bożym. Błogosławieństwo zawarte jest w łasce. Błogosławieństwo leży też we wspólnocie, w której jesteśmy także w tej chwili. Błogosła-

wieństwo leży w świętej wieczerzy. Jakim błogosławieństwem jest odpuszczenie grzechów! Wszystko to możemy dziś przeżyć na nowo.

Słowo Apostoła Pawła, służące nam dziś za słowo biblijne, przed prawie 2000 laty skierowane było do zboru w Rzymie: „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi”. W innych przekładach czytamy, że kogo Duch Boży prowadzi, ten jest dzieckiem Bożym. Duch Boży prowadzi w różny sposób.

Duch Boży prowadzi do wiary. Wiara pochodzi z głoszonego słowa, pisze w innym miejscu Apostoł Paweł (por. Rzymian 10,17). Z Ducha Świętego zdziałane słowo Boże wzbudza wiarę. Jeżeli ta wiara w nas żyje, to mamy przeżycia w wierze, które z kolei wzmacniają wiarę i możemy powiedzieć: „To i tamto przeżyłem w mojej wierze i nikt mi tego nie zabierze”. Duch Boży prowadzi do wiary.



Duch Boży prowadzi do miłości. Apostoł Paweł mówi: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany” (Rzymian 5,5). Dlatego logiczną konsekwencją jest to, że miłujemy Boga, Jego Syna, że miłujemy zbór i Kościół, braci i siostry, że miłością darzymy tych, których Pan nam dał do błogosławieństwa, diakonów, kapłanów, starszych, biskupów i apostołów. „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi”. W świetle tego słowa pozwalajmy się oceniać jako dzieci Boże i też poznawajmy, że nas prowadzi Duch Boży!

Duch prowadzi do nadziei. Nadzieja jest „córką” wiary i miłości. Kto ma nadzieję, ten ufa Bogu. Nikt nie powie: „Mam nadzieję, ale nie ufam Bogu”. To nie pasuje do siebie. Kto trwa w nadziei ten ma zaufanie do Boga.

Duch Boży prowadzi do jedności w

Duchu, nie tylko wśród apostołów na całej kuli ziemskiej, ale też wśród wszystkich sług i dzieci Bożych we wszystkich krajach świata. Na całym globie ma być jedność w Duchu, ponieważ jedność jest znakiem dokończenia w wierze. Jezus kiedyś modlił się o jedność wśród tych, którzy do Niego należą (por. Jana 17,21. 22). Jeżeli Duch Boży nas prowadzi, to jedność ta staje się widoczna.

Duch Boży skłania nas do modlitwy. Modlitwa jest oddechem duszy. Gdy ze wszystkimi radościami, ze wszystkimi zmartwieniami, ze wszystkim, co nas wewnętrznie porusza, przystępujemy do Boga w modlitwie, wówczas otwiera nam to cudowne źródło siły. Kto się nie modli, ten tym samym potwierdza, że Duchowi Świętemu daje zbyt mało miejsca w swoim sercu. Kogo Duch Boży prowadzi, ten jest dzieckiem Bożym i ten też z głębi serca się modli.

Jeszcze coś trzeba nadmienić: pracę w dziele Pana, pracę przy samych sobie, żebyśmy byli godni i gotowi na dzień Pański. Do tego też pobudza Duch Boży. Tyle jest do zrobienia. Należy odwiedzać chorych. Należy sprowadzać zagubionych. Należy zainteresowanym składać świadectwo naszej wiary, a także zawsze jest dość pracy w kościele i wokół kościoła. Praca w dziele Bożym przynosi wspaniałą zapłatę.

Kogo Duch Boży prowadzi, ten ujawnia się też w stałym oczekiwaniu na ponowne przyjście Chrystusa. W ten sposób zawsze jesteśmy gotowi na ten wielki dzień. Choć, kiedy Pan przyjdzie, wszyscy będziemy zaskoczeni, to jednak dzięki łasce Bożej, dzięki słowu Bożemu, dzięki skutkom sakramentów, będziemy mogli godnie przed Nim stanąć. Duch Boży prowadzi do tego stałego oczekiwania.

Kiedy prowadzi nas Duch Boży, wtedy



W 1 rzędzie od prawej: apostołowie okręgowi Ehlebracht i Latorcał oraz apostołowie Brinkmann i Mendy

składamy też ofiary. Powinniśmy wszyscy wiedzieć, że ofiara przynosi błogosławieństwo. Przecież wszyscy chcemy być błogosławieni!

Jeszcze coś, a co jest też logiczne, chciałbym nadmienić: Gdy prowadzi Duch Boży, wtenczas uczestniczy się w nabożeństwach. Duch Boży nigdy nie

mówi: Wystarczy raz na miesiąc lub dwa razy do roku pójść na nabożeństwo. Każde nabożeństwo, które jest zapowiedziane, jest darem Bożym.

Kogo Duch Boży prowadzi, ten godnie spożywa świętą wieczerzę. W wyniku tego mamy ścisłą społeczność z Jezusem Chrystusem i wchłaniamy istotę Jego

życia i usposobienia.

Wyliczyłem teraz dziesięć punktów; tyle ile palców u naszych rąk. Co to oznacza? Chcemy naszymi rękami wiary wypełnić każdy z dziesięciu punktów i w ten sposób dostąpić zbawienia i łaski. Pod tym względem miły Bóg dzień w dzień niech będzie wam pomocny i łaskawy. Niech zachowuje was w swoim dziele i daruje wam swoją miłość!

Miłujcie też Jego, ponieważ Duch Boży prowadzi do tego dzieci Boże. W ten sposób dalej zmierzamy do celu naszej wiary, a gdy go osiągniemy, to będziemy zdumieni jak nigdy dotychczas. A kiedy będziemy żyli w nowym stworzeniu, w którym będzie panowała doskonałość, w którym nie będzie żadnej choroby, śmierci, smutku ani niesprawiedliwości, a tylko pokój i radość w Duchu Świętym, co to będzie za wspaniała przyszłość! Ja przecież chcemy osiągnąć bez względu na wszystko.



Nasze podstawowe wypowiedzi wiary

W naszym Kościele tworzymy wspólnotę wiary. Co prawda różnimy się pochodzeniem, kulturą i wykształceniem. Różne są też osobiste poglądy, dotyczące zagadnień indywidualnego życia i społecznego rozwoju. Jednoczą nas jednak podstawowe wypowiedzi wiary! Pielęgnowane, zachowywane i zwiastowane są w nabożeństwach.

My jesteśmy przekonani chrześcijanami, wierzącymi w Trójcę Bożą. My wierzymy w Boga Ojca, a nie w jakąś wszechmocną, kosmiczną siłę. Bóg jest stworzycielem i zachowawcą oraz wykonawcą wszechrzeczy.

My wierzymy w Boga, w Syna Bożego, w Jezusa Chrystusa, jak o Nim świadczy Biblia. On jest od wieków. On ze swojej wspaniałości zniżył się do niskiego stanu ludzkiego. On jest narodzony przez Marię Pannę, ukrzyżowany, zmartwychwstał, wstępując do nieba i ponownie przychodząc Synem Bożym. Miłość do Niego i nadzieja na Jego bliskie przyjście, są wyrazem naszej wiary.

My wierzymy w Boga, w Ducha Świętego, który jest jak Syn i jak Ojciec, wiekuisty, nieskończony, doskonały, zupełnie niezależny.

Apostoł Paweł zwiastował naukę Jezusa i pokazywał jej zakotwiczenie w Świętych Pismach Starego Testamentu: „Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism, i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism” (1.Koryntian 15,3.4). Dla nas Pismo Święte jest podstawą naszej nauki. W Ewangelii Jana 7,38 Syn Boży propaguje wiarę w siebie tak, „jak powiada Pismo”.

Na przykładzie pierwszych trzech artykułów wyznania wiary widzimy zgodność dziś zwiastowanej przez apostołów nauki z wypowiedziami i nauką Apostoła Pawła. Chociaż wówczas pojęcie



Apostoł Opdenplatz z Głównym Apostołem
oraz młoda mama w Gwinei-Bissau

„Trójca” jeszcze nie istniało, to jednak Apostoł błogosławi Koryntian w imię Trójjedynego Boga (por.2.Koryntian 13,13).

My wierzymy jak Apostoł Paweł w Trójjedynosc Boga,

- Ojca: On jest „Błogosławiony i jedyny władca, Król królów, Pan panów, jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; Jemu niech będzie cześć i moc wieczna” (1.Tymoteusza 6,15.16). On, który nad tym wszystkim panuje i tym wszystkim dysponuje może dać nieśmiertelność i dostęp do swojej światłości, komu chce.

- Syna: „Ten, który objawił się w ciełe, został usprawiedliwiony w duchu, ukazał się aniołom, był zwiastowany między poganami, uwierzono w Niego na świecie, wzięty został w górę do chwały” (1.Tymoteusza 3,16).

- Ducha Świętego, który też został w nas włożony i w wyniku którego otrzymaliśmy życie Boże poprzez nowonarodzenie. „W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierziliście w Niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu

chwały Jego” (Efezjan 1,13.14).

My wierzymy jak Apostoł Paweł w:

- święty Kościół Apostolski: „A Bóg ustanowił w Kościele najpierw apostołów” (1.Koryntian 12,28),

- społeczność świętych: „Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo. Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła” (Efezjan 5,25.26.32),

- odpuszczenie grzechów: w Chrystusie mamy „odkupienie, odpuszczenie grzechów” (Kolosan 1,14),

- zmartwychwstanie: dogłębne omówienie znajdujemy w 1.Koryntian 15,1-57,

- żywot wieczny: „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzymian 6,23),

- możliwość prawomocnego udzielania sakramentów umarłym (1.Koryntian 15,29),

- ponowne przyjście Jezusa, podczas którego powstaną umarli w Chrystusie, a my jako wierzący wraz z nimi zostaniemy zabrani przez Pana (por.1.Tesaloniczan 4,16-17 i 1.Koryntian 15,51.52).

Te podstawowe wypowiedzi wiary są dla nas nienaruszalne. Pismo, w którym są zakotwiczone, uznajemy za święte. Ewangelię jako testament Chrystusa, Świętego Boga, przyjmujemy tak, jak jest dana i roznosimy dalej. W ten sposób dopełnia się: „Bo ci, co świętości święcie przestrzegają, dostąpią uświęcenia” (Mądrości 6,10).

Gert Opdenplatz

Apostoł Gert Opdenplatz urodził się 14 listopada 1964 roku. Do urzędu apostoła został powołany 5 grudnia 1999 roku. Obsługuje braci i siostry w Niemczech (Nadrenia-Palatynat i Saara) oraz w kilku krajach zachodnioafrykańskich.

O proroku Eliaszu mówią obie Księgi Królewskie. Eliasz należy do ważniejszych proroków w Izraelu. Obok zdziałanych cudów, także słowo Boże głoszone przez proroka Eliasza miało ogromne znaczenie dla narodu Bożego wówczas, ale także i dziś.

Ten sługa Boży okazał się prawdziwym gorliwcem Pana.

Prorok Eliasz

- gorliwiec Boży

Występowanie proroków

Prorok z jednej strony jest bojownikiem dla sprawy wiary w jedyne Boga, a z drugiej strony jest bojownikiem dla zachowania prawa. Jeżeli naród Boży zagrożony był z zewnątrz lub wewnątrz, czy to przez przesady, fałszywą służbę Bogu, czy bałwochwalstwo, wtedy prorocy nawoływali do nawrócenia się, nauczali prawowitej wiary, obwieszczali wolę Bożą, ogłaszali Jego osądy i wyroki, i zapowiadali przyszłe działania i konsekwencje Boże. Wielu starotestamentowych proroków wskazywało na przyjście Syna Bożego.

Prorok Eliasz pochodził z Tiszbe w Gileadzie. Jego imię oznacza: Jahwe jest moim Bogiem. Tym samym imię to przedstawia jakby program działalności proroka. Eliasz występował w IX wieku p.n.e. za rządów północnoizraelskich królów Achaba, Achazjasza i Jorama. Izrael wówczas był podzielony na dwa państwa, na Południowe Królestwo Judzkie i Północne Królestwo Izraelskie.

Zwiastowanie Eliasza

Słowo Boże głoszone przez proroka Eliasza ma zasadniczą treść, którą można ująć słowami: Bogiem jest jedynie Bóg Izraela! Poza Nim nie ma boga, nie ma boga Baala, nie ma boga Aszery. Prorok zwalcza kult Baala, który wciąż na nowo znajduje zwolenników wśród Izraelitów. Przede wszystkim za czasów panowania dynastii Omri

(Omri, Achab, Achazjasz, Joram), w okresie od 882 do 845 r. p.n.e., kult Baala i Aszery zatacza coraz szersze kręgi w Północnym Izraelu. Baal jest kanaanejskim bogiem pogody i nieba, a Aszera jest boginią urodzaju.

Król Achab poślubił fenicką księżniczkę Izebel, która nie zaprzestała czczenia swoich bożków. Do Królestwa Izraelskiego sprowadziła kapłanów Baala i Aszery oraz poleciła pobudować tym bożkom ołtarze. Achab tolerował te poczynania, a wielu spośród ludu zaczęło praktykować bałwochwalstwo. Przeciwno temu odstępstwu od wiary ojców prorok Eliasz występował z całą mocą.

Bojownik dla sprawy wiary w jedyne Boga

Kulminacyjnym punktem rozprawy Eliasza z kultem Baala jest wyrok Boży na górze Karmel (1.Królewska 18). Eliasz stawia lud przed wyborem: Bóg albo Baal. „Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za Nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim! Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa” (1.Królewska 18,21). Na górze Karmel przed królem i zgromadzonym narodem naprzeciwko siebie stanęli Eliasz i prorocy Baala.

Czciciele Baala usiłowali nakłonić swego boga do cudu zapalenia przygotowanej ofiary ogniowej. W trakcie kulminacji zaklinania, słudzy Baala wpadli w trans. Skacząc wokół ołtarza zadawali sobie rany nożami i dzidami, przy czym

wołali: „Baal, wysłuchaj nas”. Nic jednak się nie działo. Natomiast Eliasza reagował nawet szyderczo: „Wołajcie głośniejsze, wszak jest bogiem, ale może się zamyślił lub jest czym innym zajęty, lub może udał się w drogę, albo może śpi?” (1.Królewska 18,26.27). Nic się nie wydarzyło.

Teraz Eliasz wezwał naród do siebie. Zbudował z dwunastu kamieni ołtarz. Złożył na nim dary ofiarne i głośno się modlił do żywego Boga: „Odezwij się, Panie, odpowiedz mi, a niech ten lud pozna, że Ty, Panie, jesteś Bogiem prawdziwym, i że Ty odmienisz ich serca” (1.Królewska 18,37). Bóg przyznał się do swego sługi i zesłał z nieba ogień, który całkowicie spalił ołtarz i dary. Wówczas naród wyznał: „Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem!” (1.Królewska 18,39). Kapłani Baala zaś zostali zabici.

Bojownik dla zachowania prawa - winnica Nabota

W Izraelu za czasów króla Achaba panowała niesprawiedliwość. Uwidacznia się ona w historii Nabota, który posiadał winnicę w Jezreelu, tuż obok rezydencji królewskiej. Król Achab zapragnął posiadać tę winnicę: „Odstąp mi swoją winnicę, a ja urządzę sobie tam ogród warzywny, gdyż jest ona tuż obok mojego pałacu; ja zaś dam ci za nią winnicę lepszą od niej albo - jeśli wolisz - zapłacę ci za nią cenę kupna w srebrze” (1.Królewska 21,2).

Nabot odrzucił ofertę, ponieważ winnica była dziedzictwem jego ojców. Król opowiedział o tym swojej żonie. Izebel wysłała listy opatrzone pieczęcią królewską do starszych w Jezreelu. Nabot został posądzony przez podstępnych świadków o bluźnierstwo Boże i skazany na śmierć przez ukamienowanie. Gdy król się dowiedział, że Nabot nie żyje, wziął w posiadanie jego winnicę.

Wówczas Bóg posłał swego proroka Eliasza do Achaba: „Tak mówi Pan: Dokonałeś mordu i już objąłeś w posiadanie?” (1.Królewska 21,19). Król wykroczył przeciwko piątemu, siódmemu i dziesiątemu przykazaniu, dlatego miał zostać ukarany: „W miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać również twoją własną krew.

... Oto ja sprowadzę na ciebie nieszczęście i zetnę po tobie wszelki ślad, wytracę u Achaba męskie potomstwo... Psy pożrą Izebel przy posiadłości w Jezreel” (1.Królewska 21,19.21.23).

Król żałował swego występku i upokorzył się przed Panem: „A gdy Achab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, wdział wór na swoje ciało i pościł, i sypiał w worze, i chodził przygnębiony” (1.Królewska 21,27).

W odpowiedzi na to Bóg łagodzi wyrok: „Dlatego, że ukorzył się przede mną, nie sprowadzę nieszczęścia za jego życia, ale za życia jego syna sprowadzę nieszczęście na jego ród” (1.Królewska 21,29). Dynastia Omri nie miała więc zaginać za czasów jego życia. Nastąpiło zawieszenie kary aż do czasów panowania jednego z jego synów. Wówczas nastąpiło zapowiedziane nieszczęście.

Wypytywanie Belzebuba

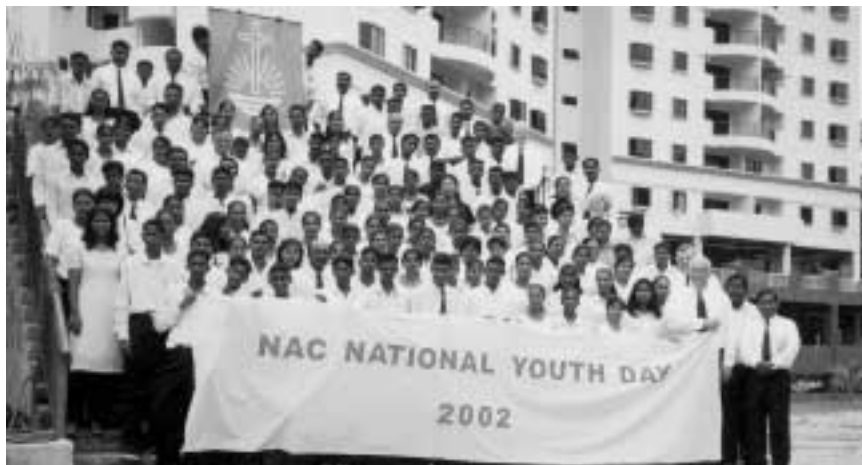
Król Achazjasz, potomek Achaba, tylko krótki czas tronował w Samarii. Po dwóch latach panowania uległ wypadkowi. Król nie pokładał nadziei w pomocy Bożej, ale zasięgnął wyroczni u Baala, boga z Ekronu. Baal z Ekronu ma niesamowite imię: Belzebub, co Izraelici ironicznie tłumaczyli jako „pan muchy”. W Nowym Testamencie przez imię Belzebub rozumiany jest najwyższy spośród złych duchów, diabeł (por.Ew. Mateusza 12,24).

Prorok Eliasz występuje z polecenia Bożego i zabobonnemu królowi Achazjaszowi obwieszcza: „...Tak mówi Pan: Czy nie ma Boga w Izraelu, że posłałeś zasięgnąć rady Belzebuba, boga Ekronu? Toteż z łoża, na którym się położyłeś, już nie wstaniesz, gdyż na pewno umrzesz” (2.Królewska 1,6). To słowo Pana wkrótce się wypełniło. Król zmarł.

Widzimy, że prorok Eliasza bez strachu i trwogi stawał pośród bałwochwalców i nie oszczędzając siebie zwiastował żywego Boga.

W życiu Eliasza również były chwile słabości. Czytamy o tym, że kiedyś udał się na pustynię i chciał umrzeć. Jednak jak wielu gorliwców Bożych, tak też przeżył i Eliasz, że Pan go wzmocnił i pomógł.

Malezyjski Dzień Młodzieży



Zdjęcie pamiątkowe z Dnia Młodzieży 2002 w Malezji
(3 i 4 z prawej apostoł Kraus i apostoł okręgowy pomocniczy Hebeisen)

Malezja: Młodzież z Malezji 7 i 8 września 2002 roku w pobliżu Lumut spotkała się na Dniu Młodzieży.

Po przybyciu w sobotę 150 młodych braci i siostr uczestniczyło na plaży w zawodach sportowych na piasku i w wodzie.

Na koniec pełnego w wydarzenia dnia spożyto spory posiłek.

W niedzielę rano w sali hotelowej służył młodzieży apostoł okręgowy pomocniczy Urs Hebeisen w towarzystwie apostołów Freda Wolfa (Tajlandia) i Nelsona Kraus (Kanada).

Po nabożeństwie część młodzieży ustawiła się wraz z apostołami do pamiątkowego zdjęcia z Dnia Młodzieży 2002.

Dzieci w Burlington

Podczas gry
w hokeja



Małe balonowe
dzieła sztuki
wywoływały
zdziwienie
u dzieci



Kanada: Ponad 160 dzieci i nauczycieli z okręgu Hamilton/Ontario, spotkało się w niedzielę, 22 września ub.r., na nabożeństwie dla dzieci w Burlington. Ewangelista Jan Robertson, który przeprowadził to nabożeństwo w auli pewnej szkoły, zadawał dzieciom pytania pobudzając je w ten sposób do

współpracy. Następnie wszyscy spożyli lasagne, jak i wiele deserów... Po południu pewien artysta oczarowywał małych i dużych balonowymi sztuczkami. Dzieci brały udział w ćwiczeniach gimnastycznych, hokeju i w koszykówce. Około godziny 16.00 spotkanie zostało zakończone modlitwą i dzieci radośnie udały się do swoich domów.

Dzień Dziecka w Binan

Filipiny: Wiele szczęśliwych obliczy dzieci można było widzieć na Dniu Dziecka 22 września ub.r. w kościele centralnym w Binan.

Na uroczyste nabożeństwo przybyło 167 dzieci i 83 dorosłych.

Po nabożeństwie nauczyciele szkółki niedzielnej zorganizowali interesujący program zabaw dla zgromadzonych dzieci.



Dzieci pomagały w dekorowaniu auli kwiatami

W Zambii

Zambia: Apostoł okręgowy Duncan B. Mfune wraz z apostołem okręgowym pomocniczym Charlesem Ndandulą i apostołem Davidem Seulu na początku października 2002 roku wyruszył w podróż do Solwezi. Miasto to jest stolicą Północno-Zachodniej Prowincji Zambii i oddalone jest o ponad 500 kilometrów od stolicy kraju, Lusaki. W pobliżu Solwezi są złoża złota. W niedzielę ofiarno-dziękczynną, 6 października, apostoł okręgowy służył licznie zgromadzonym braciom i siostram w kościele centralnym w Solwezi. W tej uroczystości przeniósł w stan spoczynku dwóch ewangelistów okręgowych i trzech starszych okręgowych. Następnie apostoł okręgowy oraz jego towarzysze podróży udali się na następne nabożeństwo do oddalonej o trzysta kilometrów miejscowości Mwinilunga.



Studzy okręgowi w st. sp. (z kwiatami) po nabożeństwie w Solwezi; apostoł okręgowy Mfune (2 od lewej w drugim rzędzie) i apostoł okręgowy pomocniczy Ndandula (2 z lewej w ostatnim rzędzie)

Więcej gości niż się spodziewano



Chór podczas nabożeństwa

Chile: Liczba braci i sióstr w nabożeństwie, które przeprowadził apostoł okręgowy Mario Fiore, 21 września 2002 roku w Santiago, przeszła wszelkie oczekiwania: ogółem zliczono 1413 uczestników, w tym 580 gości! Zaproszone były zbory z okolic chilijskiej stolicy oraz z Valparaiso. Apostoł okręgowy, któremu towarzyszył apostoł Norberto Passuni, w tym nabożeństwie nie ochrzcił jak przewidywano 6, lecz 20 osób oraz pieczętował Duchem Świętym 70 dusz. Z powodu dużej ilości braci i sióstr oraz gości poza salą wykładową Uniwersytetu w Santiago musiano przygotować tam jeszcze dwa pomieszczenia, do których nabożeństwo było bezpośrednio transmitowane wizją i fonią. Główny Apostoł Fehr podczas swoich odwiedzin w Chile w 1992 roku wyraził życzenie, aby na przestrzeni 4000 kilometrów, jakie dzielą północ od najbardziej na południe położonego zakątka kraju, co 200 kilometrów powstał zbor, a więc około 20 zborów. Tymczasem w Chile istnieje już 19 zborów i placówek!

Na południu Zambii

Zambia: Pod koniec października 2002 roku apostoł okręgowy Duncan B. Mfune przeprowadził dwa nabożeństwa w Południowej Prowincji. W drodze do okręgu Choma, który był pierwszym celem dwudniowej podróży z Lusaki, towarzyszyli mu apostołowie Stanley Munsaka, Robert Nsamba i Akombaetwa Samalama, jak i biskup Joseph Muchimba. W sobotę, 26 października, apostoł okręgowy służył 1350 braciom i siostram w odnowionym kościele w Shampande. W tym nabożeństwie biskup Evans M. Kamwi ze względów zdrowotnych został przeniesiony w stan spoczynku. Biskup przez ponad dziesięć lat wspierał apostoła Zacheusa Mweetwę w obsłudze 100 tysięcy braci i sióstr w okręgu Choma. Na nabożeństwo apostoła okręgowego, w niedzielę 27 października w Chikankata, przybyło 2201 braci i sióstr z okręgu Lubombo.



Biskup w st. sp. Kamwi i jego żona Catherine za prezentem, otrzymanym od braci i sióstr z okazji przejścia w stan spoczynku; pośrodku apostoł Mweetwa

Muzyka ludowa w Kolhapurze

Indie: W dniach 10-26 września 2002 roku biskup John Sturm (Kanada) przeprowadził kilka seminariów i spotkań roboczych dla sług Bożych w Bombaju, Kolhapurze, Solapurze, Punie, Nashik i Ahmabadzie. W Kolhapurze był zaproszony na wieczór muzyczny, w którym bracia i siostry wykonywali typowe indyjskie utwory ludowe, które często mają też głęboko religijne znaczenie. Muzycy pochodzili z różnych plemion koczowniczych. W stanie Maharasztra niedawno 500 z nich zostało pieczętowanych. Ich muzyka ma w

Indiach długą tradycję.

Członkowie tej objazdowej grupy ludowej udają się od wioski do wioski, aby zabawiać ludzi śpiewem i widowiskami.

W epoce nowoczesnych mediów muszą jednak szukać coraz to innych form utrzymania.



Biskup Sturm wita się z braćmi i siostrami w zborze Nashik



Bracia z objazdowej grupy ludowej „Bahurupi” muzykują na tradycyjnych instrumentach

Nowa łódź gotowa do służby



Argentyna: Zbór Delta w prowincji Buenos Aires 17 sierpnia 2002 roku świętował wodowanie nowej łodzi, która będzie służyła do obsługi duszpasterskiej braci i sióstr. Kościół zboru Delta jest położony na wyspie Delta des Rio Parana. Prawie dla wszystkich braci i sióstr miejsce zgromadzeń jest do osiągnięcia tylko drogą wodną. Nowa łódź o nazwie „Richard F.” posiadająca miejsce dla 18 osób, może się poruszać także przy niskim stanie wody w kanałach i odnogach rzecznych, co dotychczasową łodzią „Maranatha” nie było możliwe.

Niespodzianka w Metz



Główny Apostoł służy sługom Bożym i ich żonom w Metz; z lewej pasterz Jacky Mappus tłumaczy na język francuski

Francja: Na niedzielę 10 listopada 2002 roku apostoł okręgowy Rene Higelin zaprosił wszystkich sług z Alzacji i Lotaryngii oraz Paryża wraz z ich żonami do Metz na nabożeństwo dla sług. Ku wielkiej radości i zaskoczeniu ponad 1300 braci i sióstr na rozpoczęcie nabożeństwa za ołtarzem kościoła centralnego stanął Główny Apostoł. We wtorek 5 listopada wrócił z Gwinei-Bissau i na „wolną” niedzielę przewidział niespodziankę. Służył sługom Bożym i ich żonom słowem biblijnym z 1.Koryntian 16,13: „Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni”. W nabożeństwie, które przy ołtarzu bezpośrednio tłumaczone było na język francuski, poza apostołem okręgowym Higelin służyli także apostoł okręgowy pomocniczy Henri Higelin, jak i apostołowie Raymond Estrade i Alain Dubois.

Zdjęcie tytułowe: Zwiastuny wiosny

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul.Akacyjowa 50/50A-B; tel.: (0-58) 621 94 01; tel./fax: (0-58) 664 92 88; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.